

Zbrodnie w Janowej Dolinie



79 lat temu w miejscowości Janowa Dolina na Wołyniu miał miejsce jeden z najbardziej krwawych epizodów ludobójstwa dokonanego przez siepaczy z UPA i ich pomagierów na ludności polskiej. W nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek (22-23 kwietnia) 1943 roku sotnia UPA pod dowództwem Iwana Łytwyńczuka ps. „Dubowyj” wymordowała, wykazując się przy tym szczególnym okrucieństwem ok. 600 polskich mieszkańców wspomnianego osiedla.

Napad rozpoczęto ok. północy 22 kwietnia, kiedy to mordercy z UPA ostrzelali z broni maszynowej zabudowania miejscowości. Następnie rozpoczęto podpalanie kolejnych domostw. Ratujących się ucieczką Polaków mordowano przy pomocy siekier, wideł i noży. Według relacji świadków szczególną uciechę ukraińskim zwyrodnialcom sprawiało nabijanie polskich dzieci na pał lub podpalanie żywcem, po uprzednim „zawinięciu” w słomiane snopki. Ukraińscy zwyrodnialcy nie oszczędzili również miejscowego szpitala, paląc żywcem rannych i chorych, a personel medyczny mordując w bestialski sposób przy pomocy narzędzi gospodarskich. Z rzezi uratowała się część mieszkańców, która znalazła schronienie w miejscowym niemieckim garnizonie.

Do dnia dzisiejszego pamięć pomordowanych w Janowej Dolinie Polaków nie została należycie uczczona. Choć w miejscu zbrodni rodziny pomordowanych ufundowały pamiątkowy pomnik, to w ostatniej chwili jego ukraiński wykonawca usunął bez wiedzy zamawiających datę „23 kwietnia 1943 roku” pozostawiając tylko napis „Pamięci Polaków z Janowej Doliny”. W trakcie

odsłaniania pomnika , w dniu 18 kwietnia 1998 roku protestowała kilkudziesięcioosobowa grupa Ukraińców, trzymających w dłoniach antypolskie transparenty i wznosząc okrzyki: „precz stąd polscy okupanci”, „precz ss- mańskie sługusy”.

W kolejnych latach w Janowej Dolinie (obecnie miejscowość Bazaltowe) postawiono tablicę „upamiętniającą”, „akcję bojową” oddziału UPA, który 22 kwietnia 1943 roku miał zlikwidować „bazę polsko- niemieckich okupantów Wołynia”. Pamiętajmy o ofiarach w Janowej Doliny i innych pomordowanych Polakach na wschodnich kresach RP, szczególnie dziś, gdy nasz naród w geście iście boskiego miłosierdzia otwiera szeroko ramiona dla ukraińskich uchodźców, niepomny krzywd, wyrządzonych na wielką skalę własnym rodakom.

dr Jacek Misztal